

# 16 KWIETNIA

## Wszyscy do urn wyborczych!!!

16 kwietnia br. pójdziemy do urn wyborczych, by oddać nasze głosy w wyborach do organów władzy ludowej w naszym kraju, tj. do Sejmu PRL i rad narodowych.

Zjednoczeni we Froncie Jedności Narodu, partyni i bezpartyjni, robotnicy, chłopci, rzemieślnicy i inteligencja pracująca wybiorą w tym dniu najlepszych spośród siebie przedstawicieli i powierzą im odpowiedzialną pracę w organach ustawodawczych i wykonawczych władz państwowych.

Głosy nasze zadecydują o wyborze ludzi, którzy kierować będą życiem i dalszym rozwojem naszego kraju, województwa, powiatu, miast i wsi, którzy będą realizować wszystkie założenia wynikające z przyjętego przez cały naród, a uchwalonego przez Sejm planu 5-letniego, będącego jednym z dalszym etapów budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Nasz program wyborczy, który będziemy konsekwentnie wcielać w życie w latach 1961—1963, stanowi nierozdzielne ogniwo urzeczywistnienia pierwszego etapu planu 5-letniego w powiecie lubelskim. Część tego planu realizować będziemy na naszym terenie w Swidniku.

Tak się składa, że czwarte z kolei wybory po wojnie odbywają się w miesiącu kwietniu, w 17 roku istnienia władzy ludowej.

Jakaż to znakomita sposobność do konfrontacji historycznej. Właśnie w miesiącu kwietniu w 17 roku istnienia rządów burżuazyjno-obszarniczych w przedwojennej Polsce w rezultacie wzmacniania się faszystowskich tendencji w życiu politycznym kraju po zamachu majowym w 1926 r. została obalona konstytucja marcowa z roku 1921 i narzucona dyktatorska konstytucja kwietniowa, bez osłonek proklamująca władzę wyzyskiwaczy nad ludem pracującym.

Czegóż mogli wówczas oczekiwać obywatele naszego kraju od najbliższej przyszłości, czegoż mogli się spodziewać po najbliższych latach. Już wtedy hitlerowska swastyka kładła się złowrogim cieniem na Polskę.

Cztery lata po narzuceniu narodowi faszystowskiej konstytucji kwietniowej Polska

straciła swój niepodległy byt, uległa przemocy hitlerowskiego faszyzmu. Był to nieuchronny logiczny rezultat antydemokratycznej i antynarodowej polityki rządów burżuazyjno-obszarniczych.

Od 1935 r. dzieli nas tylko 25 lat. Jakże to mało w historii narodu. A przecież (ciąg dalszy na str. 2)



Nr 7 (72)

15 kwietnia 1961 r.

Cena 50 gr

## Czyn 1 Majowy o b j a ł z a k ł a d

Już w pierwsze dni miesiąca kwietnia załoga Wytwórni dała znać o sobie. W tegoroczny nurt zobowiązań 1-szo majowych włączyły się już niemal wszystkie wydziały.

Popierając program Frontu Jedności Narodu, w przededniu wyborów do Sejmu PRL i Rad Narodowych robotnicy, inżynierowie, technicy stają na wartach produkcyjnych.

Dla uczczenia Święta Pracy 1-go Maja załoga wydziału kier. Krupy postanowiła wykonać w miesiącach kwietnia, maju i czerwca po 100 szt. motocykli ponad plan. Robotnicy tejże załogi podjęli cały szereg dodatkowych zobowiązań. Ogólna wartość zobowiązań tego wydziału wyniesie 200 tys. złotych.

4 kajaki do użytku pracowników zakładu (wczasowiczów) wyremontują pracownicy wydziału kier. Siońca. Pracownicy z tego wydziału postanowili ponadto do końca naprawy magazynu podziemnego i strzelnicy stolarskiej. Ogólna wartość zobowiązań — 10.150 złotych.

Załoga wydziału kier. Cygań-

skiego postanowiła doprowadzić do stanu użyteczności drogę do stacji towarowej PKP, oraz przygotować do użytku teren placu samochodowego. Wartość zobowiązań tejże załogi obliczana jest na sumę 10.152 zł. W 103% wykona plan produkcji globalnej załoga wydziału kier. Usyka. Do prac w czynnie 1-szo majowym włączyły się brygady mistrzów Stalowskiego, Wymiaty, Janusa i innych. W pracach czynu 1-szo majowego nie zabraknie organizacji młodzieżowej. Ogólna wartość podjętych zobowiązań na wydz. kier. Usyka — 130 tys. zł.

Długofalowe zobowiązanie na część 1-szego Maja podjęli pracownicy wydziału kier. Kordasa. Przeprowadzą oni 1080 godzin w pracach społecznych. Między innymi pracownicy tego wydziału wykonają karnele okienne na osłony, obsadzą skrzynki kwiatowe, wykonają 10 koszyk metalowych na odpady, powierzą pochłaniacz kurzu, wykonają stojące lampy jarzeniowe.

Cenne zobowiązanie podjęło także kierownictwo tegoż wydziału. Na wydziale tym zorganiz-

zowane zostaną dwie Brygady Pracy Socjalistycznej.

24.897 zł przyniesie zobowiązanie pracowników wydziału kier. Romanowskiego związane z ukończeniem opracowania technologii produktu, 12 tys. zł oszczędności da zobowiązanie idące w kierunku (Dokończenie na str. 2)

### Z notatnika wyborczego

## Powszechnie! Równe! Bezpośrednie! Tajne!

CO OZNACZA  
POWSZECHNOŚĆ PRAWA  
WYBORCZEGO?

Powszechność prawa wyborczego oznacza, że wszyscy Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którzy ukończyli 18 lat bez względu na płeć, przynależność zawodową i osobową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne i stan majątkowy — mają prawo wybierania. Prawo udziału w głosowaniu nie posiadają jedynie niepełnoletni, chorzy umy-

Wybory. Oddając swój głos na kandydatów Frontu Jedności Narodu wybieramy nowo wybranemu Sejmowi i Radom Narodowym wiele owocnych postanowień i osiągnięć w rozbudowie Polski Ludowej.

Foto Z. Piasecki

słowo, oraz pozbawieni na podstawie wyroku sądowego, praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Wybrany może być każdy komu przysługuje prawo wybierania do Rad Narodowych po ukończeniu 18 lat, do Sejmu zaś po ukończeniu 21 lat. Tak więc nasze wybory są powszechne, bowiem zapewniają wszystkim obywatelom udział w wyborach,

prawo współdecydowania o losach Ludowej Ojczyzny.

CO OZNACZA  
BEZPOŚREDNIOŚĆ PRAWA  
WYBORCZEGO?

Bezpośrednie prawo wyborcze oznacza, że wyborca nie wybiera kogoś kto dopiero z kolei będzie wybierał posła czy radnego, lecz składa swój głos bez-

(Dokończenie na str. 2)

# Oddajemy swe głosy na KANDYDATÓW FRONTU JEDNOŚCI NARODU



# Za dwa dni wybory do SEJMU PRL i RAD NARODOWYCH

## 16 KWIETNIA Wszyscy do urn wyborczych

(Dokończenie ze str. 1)

w naszym odczuciu jest to już nie tylko zamknięty, bez powrotny rozdział historii, lecz także odległa epoka od której dzieli nas dystans olbrzymich dokonań będących wynikiem przewrotu socjalnego, powstania w naszym kraju władzy ludowej. Nasze osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, wydzwignięcia go z wiekowego wstępczństwa, przeogromne i stale i wciąż rosnące budzą radość wśród przyjaciół Polski, nie mogą też być kwestionowane przez jej najbardziej zajadłych przeciwników.

Podstawą naszego programu działania na najbliższe 5-lecie — głosi Platforma Wyborcza Frontu Jedności Narodu — są uchwalone przez Sejm założenia narodowego planu gospodarczego.

Potencjał przemysłowy Polski i jej możliwości gospodarcze pozwalają, a potrzeby narodu nakazują podjąć nowe i ambitne przedsięwzięcia na polu dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury. Dalszy szyb-

ki wzrost produkcji przemysłowej i uprzemysłowienie całego kraju, intensyfikacja rolnictwa, postęp techniczny w całej gospodarce narodowej i jej harmonijny rozwój — oto myśli przewodnie nowego planu 5-letniego.

Musimy sprostać palącym

potrzebom dnia dzisiejszego i pracować z myślą o jutrze. Z myślą o jutrze pójdziemy także wszyscy do urn wyborczych oddając swe głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu. Pójdziemy wszyscy, my mieszkańcy Świdnika.

## Zasady prawa wyborczego

(Dokończenie ze str. 1)

pośrednio na konkretnego danego kandydata. Bezpośrednie wybory w Polsce Ludowej uzależniają postać radnego całkowicie od wyborców, bowiem mają prawo go odwołać, jeżeli zawiodł ich nadzieje. Mandat uzyskany bezpośrednio od wyborców czyni posła lub radnego odpowiedzialnym przed wyborcami, przed narodem. Bezpośrednie wybory wiążą wybranych przedstawicieli narodu z wyborcami, którzy mogą skutecznie kontrolować ich i wywierać większy wpływ na ich działalność. Prostu muszą być w stałym kontakcie ze swymi wyborcami.

NA CZYM POLEGA RÓWNOŚĆ PRAWA WYBORCZEGO?

Równe prawo wyborcze oznacza, że każdemu wyborcy przysługuje jeden głos, że waga tego głosu jest u wszystkich taka sama, że udział w wyborach odbywa się na równych prawach.

Żaden wyborca nie może mieć jakichkolwiek przywilejów lub większych usprawnień niż inny wyborca. Kobiety mają prawa na równi z mężczyznami, a wojskowi na równi z osobami cywilnymi. Dla zabezpieczenia całkowitej równości praw wyborczych nasza organizacja tworzenie okręgów i obwodów głosowania.

CO TO JEST TAJNE GŁOSOWANIE?

Tajne głosowanie polega na tym, że wyborcy wypełniają karty do głosowania w osobnym pomieszczeniu, gdzie nikomu innemu nie wyłączając członków Komisji Wyborczej nie wolno przebywać. Ten sposób głosowania w pełni zabezpiecza swobodę

wypowiedzenia swej woli. Wyborca czuje się niezależnie, gdyż nikt nie wie i nie może dowiedzieć się na kogo On głosuje. Tajne wybory są w naszym kraju silnym orężem kontrol sprawowanej przez społeczeństwo. Zobowiązują posła i radnego do liczenia się z wyborcami dla dobra państwa i narodu.

W Polsce Ludowej tajność wyborów jest w pełni zagwarantowana. W tym zakresie ordynacje wyborcze zawierają szereg przepisów dających pełną gwarancję tajnego i swobodnego przebiegu głosowania.

WL.

Kandydat do Sejmu PRL  
sekr. KC PZPR Tow. W. Jarosiński  
w Świdniku



Podczas pobytu w naszym mieście otrzymał pamiątkową odznakę X-lecia Zakładu

## Czyn 1 MAJOWY objął zakład

(Dokończenie ze str. 1)

ku przyspieszenia prac planowych. 18.308 zł przyniosą zobowiązania grup pracowniczych tow. tow. Sochy i Kowalczyka, a także grupy pracowników tow. Gduł. Załoga wydziału kier. Tymczaka postanawia przepracować 150 roboczogodzin przy budowie stadionu i muszli koncertowej. Załoga wydziału kierownika Jaszczaaka natomiast podjęła zobowiązania po linii organizacji wydziału i uporządkowania terenu. Oszczędność miesięczna po reorganizacji wyniesie około 30 tys. zł. Prace porządkowe obliczane są w ilości 150 roboczogodzin.

Załoga wydziału kier. Czyżewskiego przepracuje przy budowie stadionu KS „Avia” 100 roboczogodzin. Pracownicy postanawiają ponadto podnieść wydajność pracy w m-cu kwietniu o 10%, a grupa tokarzy i frezerów zobowiązuje się zmniejszyć braki o 10% w stosunku do poprzedniego kwartału.

Grupa ślusarzy z tego wydziału wykona 10 stołów ślusarskich poza godzinami pracy. Ogólna wartość zobowiązań 50 tys. zł. Pracownicy wydziału kierownika Czesława Kusia przepracują 50 roboczogodzin przy budowie muszli w parku i uporządkują teren wokół pomieszczeń Straży Przeciwpożarowej.

Czekamy na dalsze meldunki.  
R. Z.

Dyrektor Szkoły Ogólnokształcącej w Świdniku. Kandydat na radnego miejskiego tow. Antoni Rubaj.

Rozmówki z kandydatami na Radnych

## Mówi Antoni Rubaj

To czym się zajmuje, nad czym pracuje bezustannie, co pochłania wszystkie Jego siły i zwraca ku jednemu najbliższemu sprawom wyzwalając jednocześnie cały ludzki upór — mieści się w dwu słowach: Szkoła i Młodzież. Jeżeli pod tymi słowami umieścić my następne dwa: tow. Antoni Rubaj, powiemy — myślę —

wszystko! Tow. Rubaja — Dyrektora Szkoły Ogólnokształcącej w Świdniku znają wszyscy mieszkańcy miasta i okolic. Zna ją Go mieszkańcy Bychawy, Chełma, Białej Podlaskiej, Lublina — jako doświadczonego pedagoga i działacza społecznego. Tam obok obowiązków dyrektora szkoły pełnił On różne

go rodzaju funkcje społeczne. Członek Powiatowej Rady Narodowej w roku 1947, rozpoczął pracę w Świdniku od roku 1955. Jest radnym ubiegłych kadencji, członkiem PZPR.

— Najbardziej pochłania mnie — mówi dyr. Rubaj — sprawa rozwiązywania trudności szkolnych wynikających z zastanawiającego dużego przyrostu naturalnego. Cyfry mówią same za siebie. Jeżeli wziąć pod uwagę obecny wskaźnik przyrostu to w roku 1965 liczba młodzieży uczącej się w dwu szkołach wzrośnie o 4 tys. (tj. o 100%). Do spraw o tyle ważnych należą także poprawienie opieki lekarskiej, zwiększenie personelu lekarzy, szczególnie stomatologów. Jedyny lekarz dentysta obsługujący obecnie dwie szkoły i przedszkółki zdąży zaledwie „zajrzeć” uczniowi w usta i przekonać się jak na li młodych zębach awansuje choroba próchnicy. Myślę — mówi dalej dyrektor — o dobudowaniu jeszcze jednego piętra na budynek „starej szkoły”. Wierzę że zakład dla dobra dzieci swych pracowników przyjdzie nam tym przedsięwzięciu z pomocą.

Milo mi jest donieść, że i warsztacie szkolnym znajdują się postanowienia VII Plenum KC Partii — politechnizacja, przedłużenie okresu nauczania.

Myślę także, że w ciągu trwania nowej kadencji uda się urzeczywistnić wszystkie plany i przedsięwzięcia w imię uczącej się młodzieży, w imię szkolnictwa.

Rozmawiał: W. L.



Foto-M. Wysocki



# Kandydaci na radnych wśród wyborców

## Spotkania przedwyborcze

### Zycie samo dyktuje problemy

7 kwietnia br. Nadspodziewanie ciepły, wiosenny wieczór. Blok Nr 13. Przyćmione światła żyrandoli. Długie rozpuszczone firanki. W oknach sylwetki ludzkie. Widoczne zdaleka. Jak na dłoni. Zaglądam do wnętrza. Tak, tak to nie innego. Dziś w lokalu KM PZPR, w sali szkolnej wyborcy spotykają się z kandydatami na radnych. Spotykają się na 9 dni przed głosowaniem. Życie samo dyktuje problemy. Mówią o nich radni, mówią ci, którzy będą wybierali. Dzisiejsze zebranie obsługuje tow. GIELZAK, PORĘBSKI, inż. JUNG. Znani, zahartowani działacze społeczni. Za stołem przydzielonym kandydaci na radnych z terenu powiatu i miasta. Tow. MARIA KUBATA i JAN LUPINA. Małeńka salka wypełniona po brzegi. Spotkanie przebiega bardzo sprawnie. Głosów w dyskusji bardzo dużo. Rzec można bardzo dużo. Tow. SKUZA mówi o wadliwym przebiegu kolejowym i stałym niebezpieczeństwie zagrażającym zarówno starszym jak i najmłodszym mieszkańcom miasta. Sprawa rozbudowy stacji kolejowej to przecież jeden z węższych problemów. Naprawy na bieżąco blokowych usterek przez MPKGIM to także zagadnienie, którego nie można pominąć w dyskusji. A miejsca zabaw dla dzieci? Mało ich. Prawie, że niewidoczne.

STANISŁAW WOCIOR z osiedla barakowego A, zasypuje ze-

branych gradem zagadnień. Kilkadziesiąt osób słucha z przejęciem jego wywodów o „dolegliwościach” mieszkańców osiedla barakowego.

Największe trudności, to sprawa zameldowań. Zbyt dużo formalizmu, mało troski o człowieka. Tynkowanie baraków palącą potrzebą. Grzyb i wilgoć nieodłącznymi sąsiadami mieszkańców tej części Świdnika. Brak komórek to też problem. Gdzie trzymać kapustę, ziemniaki, węgiel wśród rodzin składających się z 8-10 osób. Zuzel, to żadna droga. Kurz, pył i nie więcej. Przydałby się jakiś chodnik.

Przydzielenie świetlicy, ogródek jordanowski, oto dalsze potrzeby mieszkańców osiedla A. I nie tylko potrzeby. Hm... to życiowe problemy. Gdzieś z końca sali podnosi rękę nowy mówca. Tow. LISZEWSKI. Zieleni, jeszcze raz zieleni, — podkreśla. Dzieci niszczą ją niesamowicie. Uganiając się za piłką, deptają i tratują wszystko to, co napotykają na swej drodze. Co na to rodzice? Co na to organa MO? Bo i u starszych też często się to zdarza.

Przesunięcie targu (budek) to także konieczność. Wieszanie białyni nadaje się do piętnowania takiego stanu rzeczy i publikacji. Wstyd aby rozwieszano białynę na wolnym powietrzu całymi tonami. Świata nie wi-

dać nie widać, poprzez piernaty i bety. Komorne po dziesięciu latach pobytu w Świdniku, to chyba także jakieś „przywileje” mieszkańców w MPKGIM. A tu jak na złość. Płacąc kilkadziesiąt złotych nakazują niejednokrotnie w wypadku zepsucia się w domu tego czy innego urządzenia zakupywać za własne pieniądze krany i uszczelki. Zerwane blachy na dachach bloków grożą niebezpieczeństwem. Na co czekają robotnicy z Gospodarki Komunalnej. Na wieher, czy tornado? Nie trzeba zgadywać. Chyba na to że któregoś dnia spadnie z bloku x... y... z... jakaś blacha i będzie kilka ofiar.

Na moment przerywam swoje notatki. Spoglądam dookoła. Tak, to nie „nnego”. Rzeczywistość widziana oczyma wyborców. Palące problemy życia codziennego obywateli miasta Świdnika znajdują odbicie w spotkaniach z kandydatami na radnych.

Jeżeli chcecie posłuchać o nich, dodajcie coś jeszcze od siebie idźcie na spotkanie z kandydatami.

Dowiedcie się o problemach małych i wielkich. Wysłuchacie skarg, próśb i zażaleń. Zaznajomicie się z trudną pracą radnych, z ich posłannictwem jakie mają do spełnienia. Zaczniecie cenić ich działalność. Bez wątpienia. A skoro tak, zrozumiecie także jedno. Po zakończeniu wyborów to oni właśnie zmieniać będą życie nasze na lepsze.

M.

## Kandydat na posła do Sejmu PRL



Foto - M. Wysocki

Tow. Józef Koperski

Do niedawna radny WRN. Dziś kandydat do Sejmu PRL.

## Nasi kandydaci na radnych Na nich oddajemy swe głosy



Inż. Aleksander Smolarkiewicz



Zofia Szpaderska



Waldemar Białek



# MIASTO ŚWIDNIK

## Na pięć minut przed dwunastą

Jak wynika z zadań poszczególnych komisji wyborczych, komisje okręgowe rozstrzygają nadzór nad pracą komisji obwodowych i rozpatrują ewentualne skargi ludności. W okręgowych komisjach zgłasza się kandydatów, ustala wyniki głosowania, które przeprowadzają w obwodach obwodowe komisje wyborcze. Te ostatnie dbają o lokale wyborcze, o pomieszczenia do tajnego i swobodnego wypełnienia karty do głosowania, a po zakończeniu obliczają wyniki, które z odpowiednimi protokołami przysyłają do komisji okręgowej.

Tak przedstawiałyby się prace poszczególnych komisji w ogólnym zarysie z pominięciem samej kampanii wyborczej w której mieszczą się wszystkie spotkania, wiece, capstrzyki — wyborców i kandydatów na radnych oraz posłów do Sejmu. Ostatnie dni kampanii na naszym terenie przyniosły jeszcze:

12 kwietnia — ostatnie spotkanie wyborców z terenu całego miasta, obwodu o największej liczbie wyborców — omówienie przede wszystkim spraw dotyczących miasta.

Choć ostatnie słowa brzmiały nieco wystawnie, mówi się szeroko o tym, aby spotkanie wyborców z terenu miasta mogło poświecić się taką frekwencją i zapalem, oraz przyjęciem się sprawami wyborów — jak miało to miejsce w kol. Krepiec podczas poświęconego spotkania z chłopami tej okolicy.

To było naprawdę piękne spotkanie. Problemami sypano niczym z rekawa. Należy podkreślić zgodność i całkowitą poprawność organizacyjną spotkania inicjowanego przez Ligę Kobiet z dnia 7 kwietnia. Kobiety z terenu zakładu i miasta spotkały się wówczas z kandydatami na radnych do powiatu i miasta.

Apele urządzane przez młodzież szkolną przyniosły wiele zgłoszeń do czynów przedwyborczych. Jednym z czynów przedwyborczych zgłoszonych przez pracowników MRN połączonych z ogólnym apelem do mieszkańców Świdnika, jest decyzja dokonania wpłaty na fundusz budowy szkół — jednorazowo — całego procentu wartości rocznej zarobków.

14 kwietnia — przed budynkiem MRN odbędzie się wielki wiec mieszkańców Świdnika przy udziale wszystkich kandydatów na radnych — pod hasłem — wszyscy za Frontem Jedności Narodu. Od tego dnia miasto przybiera odświętny wygląd.

15 kwietnia — z inicjatywy ZMS i całej młodzieży niezrzeszonej, urządzony zostanie capstrzyk przedwyborczy — ulicami miasta. Od 13 — 15 kwietnia trwać będą przygotowania lokali wyborczych w ilości 5 — ciu.

W dniu 15 kwietnia lokale będą — przysługowo — zapiekie na „ostatni guzik”. 16 kwietnia — wybory. Lokale wyborcze otwarte od godziny 6 do 22. Oczywiście aby wszystko odbyło się punktualnie, poszczególne komisje wyborcze zbierają się już o godz. 4.30 rano. Pobierają przy tym wszystkie potrzebne materiały i udają się na wyznaczone punkty, dokonując odpowiedniego rozdziału list wyborczych i kartek do głosowania.

Jak nas informuje i zapewnia tow. Górka sprawdzanie list wyborczych przeprowadzone zostało w 95,5%, zaś atmosfera spotkań z wyborcami utrwała przekonanie, że wybory przebiegać będą prawidłowo, a estetyka lokali, operatywność komisji, wespół z prawidłowością usytuowania kabin do wypełnienia kart do głosowania zagwarantują 100% swobodę i tajność głosowania jako podstawową zasadę prawa wyborczego.

Jako ważną informację, na zakończenie, pragniemy podać, że komisja miejska dysponować będzie samochodami, którymi będą dowożeni ludzie starsi. W sumie komunikacja zapewniona.

W. L.

## FOTO SERWIS

„W NASZYM OBIEKTYWIE”  
ZBIGNIEW PIASECKI

Lubelska Drukarnia Prasowa  
ul. Unicka 4 zam. 1559 8.IV.61  
2.200 W-3



## Spotkanie z kandydatem

## ZYGMUNT CHOINA



Foto - M. Wysocki

## PYTANIE:

— W związku z wysunięciem Ob. poraż drugą na radnego do MRN w Świdniku, na jakim odciuku chciałby Obywatel pracować po wybraniu Go na Radnego?

## ODPOWIEDŹ:

— Podobnie jak w poprzedniej kadencji tak i obecnie, jeżeli zostaną wybrani na radnego do MRN w Świdniku chciałbym pracować w Komisji Mieszkaniowej i Gospodarki Komunalnej. Najwięcej zagadnień nurtujących mieszkańców n/miasta rozpatrywanych jest właśnie w w/w komisjach.

Moim zdaniem należałoby rozwiązać następujące problemy: Budowę nowego szpitala (rozbudowę obecnego), budowę nowej szkoły 1000-lecia, szerszy zakres działalności spółdzielni mieszkaniowej, która winna objąć nie tylko pracowników WSK lecz i innych zakładów, a także instytucji znajdujących się w Świdniku. Należy propagować budownictwo indywidualne przez składanie oszczędności na mieszkani, co w dużym stopniu odciąża skarb państwa jak również i budżet Gospodarki Komunalnej, która moim zdaniem powinna być bardziej operatywna aniżeli dotychczas.

(Dokończenie na str. 5)

## Gdybym był radnym...



ADA BEDNARSKA  
pracownica zakładu  
(środek godz. 15.10)

Jako jedna z wielu matek pragnę aby nasze dzieci miały dużo miejsca do swobodnej zabawy na świeżym powietrzu. MRN prosimy o piękne ogródki jordanowskie a o wzorowy ogródek w pełnym tego słowa znaczeniu w parku.

Inaczej, dzieci nasze będą zmuszone deptać po pięknych trawnikach, przebywać na szosach i chodnikach. Nasz handel miejski prosimy o estetyczny sklep z nabiałem i zawsze świeżym i smacznym mlekiem. Sklepy odzieżowe o dostarczenie dla naszych pociech wielu kolorowych i ładnych ubrań i to w dodatku wszelkich rozmiarów. Przypuszczam, że przedstawicielka Ligi Kobiet, która zasiądzie w nowo wybranych władzach, poprze nas kobiety napewno w jeszcze wielu innych sprawach.



WADIM CZYŻEWSKI  
pracownik Zakładu

Przy zakupach najlepiej rozmawia się na tematy handlowe. Nasi przyszli radni oraz władze MRN winni więcej uwagi poświęcić sklepom i ich zaopatrzeniu. Sytuacja polepsza się z dnia na dzień co prawda, nie jest już tak tragicznie jak dawniej, lecz może być lepiej. Na przykład sklepy mięsne posiadają za mały wybór gatunków mięsa i wędlin. Po godz. 15-tej trudno jest już dostać odpowiednią porcję dobrego mięsa na jutrzejszy obiad. Pracujące żony są doprawdy w kłopotach. Estetyka wnętrza i wystaw sklepowych wymaga większej troski. Nasze miasto jest ładne lecz tylko wiosną i latem. Jedyną ozdobą są kwiaty i zielen. W zimowe wieczory nasze piękne oświetlenie jaśnieje do znużenia przypominając port z wiełoma latarniami morskimi, które swymi rytmicznymi błyskami doprowadzają zbłąkanych do przystani. Życzę nowo wybranym radnym owocnej pracy.

# Listy wyborców sprawdzone w 95,5% Spotkania z kandydatami na radnych



# PRZED WYBORAMI

## ZYGMUNT CHOINA

(Dokończenie ze str. 4)

Następna poważna sprawa jest likwidacja walących się baraków na osiedlu Franciszków.

Baraki te należałoby zastąpić nowo-wybudowanymi blokami murowanymi. Na osiedlu „C” natomiast gdzie mieszkańcy nie posiadają wody i urządzeń sanitarnych sprawa ta winna należeć także do władz wojewódzkich.

Ważnym zagadnieniem jest rozbudowa dworca kolejowego i elektrociepłowni.

Tych potrzeb uzasadniać nie trzeba. Należałoby ponadto usprawnić komunikację z Lublinem, przez uruchomienie podmiejskiej linii autobusowej lub pociągu wahadłowego.

Budowa i naprawa dróg, tynkowanie bloków, filtrowanie wody do picia i cały wachlarz innych zagadnień winien znaleźć się w planach w/w Komisji.

### RYTANIE:

— Jak Obywateli widzi pogodzenie pracy społecznej z zawo-

dową i jakie funkcje pełni tow. na terenie zakładu i miasta?

### ODPOWIEDZ:

— Uważam przy umiejętnym rozpracowaniu czasu i organizowaniu pracy nie widzę specjalnych trudności dla siebie, które wpłynęłyby ujemnie na pracę społeczną bądź też zawodową. Jest jeden jedyny wyjątek, a to chyba tylko to, że mój mały syn Tomek i... żona, mniej będą mnie widzieć w domu. A z tego powodu nie brak narzekań.

Zyciowe — prawda? W Radzie Zakładowej pracuję na odcinku budownictwa mieszkaniowego.

Dziękujemy za cenne informacje wierząc, że na obranym odcinku pracy społecznej podola tow. zadaniom. A ja w imieniu Redakcji i swoim, życzę powodzenia w realizacji przedsięwzięć, zarówno w pracy społecznej, zawodowej jak i w życiu prywatnym.

Rozmawiał W. J.

## GDYBYM BYŁ RADNYM

DR BOLESŁAW WOLSKI  
(dyżur w pogotowiu)

Hm... gdybym był radnym? Naprawdę wzięlbym na „warzszat” sprawy młodzieży naszego miasta. Należy dać jej dużo rozrywki. Umożliwić wyżycie się w sposób kulturalny i pożyteczny. Wiele wymagałbym od świetlic ZMS, od Zakładowego Domu Kultury i od Aeroklubu. Młodzież należy oderwać!!! Od pijaństwa i chuligaństwa. O!!! Kino i Dom Kultury z prawdziwego zdarzenia — gdzie jesteście?

Obywateli radni!  
Prosimy o więcej zieleni



WALDEMAR  
GARDASZEWSKI

kierownik kabiny kina „Ło”

Jako jeden z wielu pracowników propagujących i popierających przyjemną rozrywkę pragnęlbym, aby nowo wybrane władze miejskie zainteresowały się przybytkiem X Muzy i w miarę możliwości wpłynęły na jej estetyczną wyremontowanie. Najlepszym rozwiązaniem byłby



nowy z prawdziwego zdarzenia Dom Kultury z dużą salą teatralno-kinową. Miasto nasze pomimo, że jest trochę zadrzewio-

ne jest jednak także mocno szare. Przydałoby się otynkować wszystkie bloki ładnymi, kolorowymi tynkami.

WINCENTY BOROWIEC

naczelnik Urzędu Pocztowego w Świdniku



Świdnik ładne miasto. Dawniej było bardzo złe. Błoto, brud, chuligani. Obecnie sytuacja poprawiła się na lepsze. Możemy być dumni z pracy byłych radnych. Nie spoczywajmy jednakże na laurach. Rok rocznie więcej zieleni i kwiatów. Ale takie „kwiatki” jak osiedle A i budki (komórki) obok stacji napewno nie są ozdobą. Trudności mieszkaniowe nie pozwalają na usunięcie baraków, lecz zagospodarować teren w zielenie i kwiaty można zawsze. Przyszli radni winni wpłynąć na mieszkańców bloków aby ci dbali bardziej o klatki schodowe, aby nie niszczyli automatów i żarówek, choćby tylko z jednego powodu... Listonosze mają wiele kłopotów wędrując po ciemnych korytarzach. Naszym marzeniem (oczywiście możliwym do realizacji) jest otrzymanie nowego lokalu na urząd pocztowy, centralę telefoniczną (automatyczną) i tyłuż do niej abonentów. W każdej klatce schodowej winni znaleźć się skrzynki „Hermes”. Kilka mieszkań dla pracowników naszej instytucji to również ważna sprawa.



Samobsługowy zaopatrzony na medal. Czasami jednak klienci mimo wszystko narzekają.

**Zbigniew Piasecki**

## Przedwyborczy błysk flesza!!!



Z każdym dniem rośnie nasze miasto. Nie dziwnego nowych bloków przybywa coraz więcej.



Franciszków. Pozna to każdy. Jak dotąd baraki tylko i wyłącznie. Ech kiedyż wreszcie Franciszków murowany?

# Wielki wiec przedwyborczy mieszkańców Kwietniowy apel młodzieży szkolnej



# ZM S

## Wielka MŁODZIEŻOWA

### Nasz apel

Zbliża się szybkimi krokami doniosły dzień w życiu naszego kraju. 16 kwietnia pójdziemy do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu do Sejmu i Rad Narodowych. Przygotowując się do tego doniosłego aktu nie możemy zapomnieć o tym, że zbliża się Święto Klasy Robotniczej dzieci i Maja.

Te doniosłe wydarzenia znajdując w życiu naszego narodu żywy oddźwięk. Żyjemy już dziś przyszłością, jaką otwiera przed nami program wyborczy, a najgłębszym wyrazem naszego zadowolenia i obywatelskiej postawy będzie ambitne wykonanie powierzonych nam zadań, stanowiących poważny wkład w dzieło gospodarczego i politycznego umacniania naszego kraju. Założą naszego zakładu zawsze czcili czynnikami produkcyjnymi i społecznymi wydarzenia tej miary co obecnie i w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy pomażają swój wysiłek w produkcji.

Ma to odbić w szerokim roz-

woju ruchu współzawodnictwa pracy prawie w każdym wydziale produkcyjnym. Porwała ono na uzyskanie przez zakład coraz to lepszych wyników w jego działalności i powiększanie dochodu narodowego.

Dlatego też doceniając i dziś znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, przyczyniając się do realizacji zadań produkcyjnych zakładu, winniśmy podejmować zobowiązania jak najbardziej konkretne i wymierne. Zobowiązania poszczególnych działów powinny być sumą zobowiązań indywidualnych i zespołowych, przynoszące uchwytne korzyści, które dadzą wykazanie się w liczbach.

Niech więc każdy z nas wnie-  
sie swój wkład w rozwój współzawodnictwa w swoim wydziale.

Możliwość podejmowania zobowiązań mamy wiele. Jedni pracownicy będą zapewne mogli podnieść swoją wydajność pracy, drudzy jakość produkcji poprzez wzmocnienie samokontroli wykonywanych czynności. Inni przystąpić mogą do zlikwidowa-

nia „wąskich gardeł” w swojej placówce, a jeszcze inni do opracowywania i składania wniosków racjonalizatorskich.

Rzecz bowiem w tym, aby nie podejmować zbyt „szumnych” zobowiązań, nie mając gwarancji ich „realizowania. Chodzi nam o to, aby kierownictwa wydziałów wraz z Radami Oddziałowymi uprzednio gruntownie przeanalizowały zagadnienia produkcyjne na swoich odcinkach pracy. Te, które stanowią „decydujące ogniw”, a ich poprawa przyczyniłyby się do polepszenia wyników własnego odcinka, jak i całego zakładu, winny być objęte przez zobowiązania produkcyjne.

#### TOW. PIOTR KOZAK

Pracuje w organizacjach młodzieżowych od roku 1948. W szkole w Kazimierzu był przewodniczącym zarządu szkolnego. Po przyjeździe do Świdnika w 1951 roku od pierwszych chwil wej ZMP gdzie pełni funkcję przystępuje do pracy młodzieżowo-przewodniczącego Zarządu na wydziale. W 1957 roku po ukonstytuowaniu się ZMS wraz z nieliczną grupką towarzyszy organizuje ZMS w naszym zakładzie. Pełni w tym okresie funkcję sekretarza grupy, członka sekretariatu KZ ZMS i członka Plenum KP ZMS.

Obecnie tow. Piotr Kozak jest członkiem sekretariatu KZ odpowiedzialnym za sprawy bytowo-socjalne, oraz z racji swojej pracy na stanowisku przewodniczącego komisji młodzieżowej Radzie Zakładowej, którą to funkcję piastuje od kilku lat. Z funkcji tej tow. Kozak wywiązuje się dobrze. Sądzić należy, że po otrzymaniu mandatu radnego również dobrze będzie reprezentował interesy naszej organizacji i młodzieży w ogóle, w Miejskiej Radzie Narodowej.

Na marginesie warto dodać, że tow. Kozak pragnie zwrócić uwagę w swojej kadencji na sprawy kulturalno-sportowe. Jak nam wiadomo problem ten w naszym ciągu pozostawia sobie dużo do życzenia. Może przy pomocy dobrego działacza uda się nam zwrócić większą uwagę przyświecając władz na ten odcinek pracy.

#### TOW. TADEUSZ DUDA

Drugim kandydatem do Powiatowej Rady Narodowej jest tow. Tadeusz Duda, młodzieżowiec o bogatej pod względem działalności „młodzieżowej przeszłości. Jak wszyscy inni z pracą młodzieżową zetknął się w szkole, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego zarządu szkolnego. W 1954 roku jest już instruktorem w zarządzie powiatowym. W naszym zakładzie do chwili rozwiązania ZMP pełnił funkcję

## Kandydaci młodzieżowi na radnych

#### TOW. JAN LUPINA

Jeszcze do niedawna aktywny młodzieżowy działacz zakładu. Dziś kandyduje do Powiatowej Rady Narodowej. Będzie to jego 3-cia kadencja. W bieżącej kadencji pracował w komisji do spraw ochrony bezpieczeństwa publicznego (ORMO). Widocznie praca na tym odcinku bardzo mu odpowiada, gdyż przyszedł Radzie pragnie ponownie poświęcić się tym zagadnieniom. Swoją pracę na odcinku młodzieżowym przedstawia w telegraficznym skrócie. W szkole w Radzynie pełnił funkcję przewodniczącego zarządu szkolnego ZMP. W roku 1952 jest już działaczem świdnickiego ZMP. Piastuje funkcję przewodn. zarządu

wydziałowego. W wojsku jest przewodniczącym zarządu jednostki. Po odbyciu służby wojskowej pracuje ponownie w ZMP, a następnie w roku 1957 w ZMS. Zostaje I sekretarzem KP ZMS i funkcję tę pełni do dzisiaj. Tyle powiedział o sobie.

Natomiast Ci którzy go znają wiedzą doskonale, że tow. Lupina to ofiarny działacz, a przy tym „stary wyga”, który cieszy się dużym zaufaniem młodzieży naszego zakładu jak również władz wojewódzkich. Świadczy o tym choćby fakt, że jako pierwszy w organizacji powiatowej otrzymał brązowy medal im. Janka Krasińskiego. No cóż, warto jeszcze chyba dodać, że Jasio to „swoją chłopak” z którym naprawdę „idzie pracować”.



Foto-M. Wysocki

#### TOW.

#### STEFAN BADUROWICZ

Działalność młodzieżową rozpoczął w roku 1946 w organizacji młodzieżowej OMTUR, w szkole w Gliwicach.

Był w tym okresie kierownikiem propagandy. Po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych w 1948 r., w wyniku którego powstało ZMP stał się ofiarnym działaczem tej organizacji. Do roku 1952 tej do chwili wyjazdu na studia do ZSRR pełnił kilka odpowiedzialnych funkcji w ZMP. Na studiach jest przede wszystkim wytrwałym i dobrym studentem, a jednocześnie współpracuje z komsomolcami. Bliskie zetknięcie z leninowską organizacją młodzieżową było szkołą dla tego młodego działacza.

Nie więc dziwnego, że kiedy w roku 1958 wraca do kraju, a ściślej mówiąc do WSK-Świdnik

tow. Badurowicz nie tylko, że wraca z dyplomem magistra lecz także z dużą wiedzą o pracy organizacji młodzieżowych, którą od pierwszych dni wcielił w praktykę wstępując do ZMS.

W obecnej chwili pełni funkcję II-go sekretarza KZ ZMS, członka sekretariatu KP ZMS i członka plenum KW ZMS. Jest jednocześnie przewodniczącym komisji młodzieżowej i członkiem komisji ekonomicznej przy Radzie Zakładowej.

Tow. Badurowicz kandyduje do Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku. W swojej kadencji zamierza poświęcić się sprawom technicznym, takim jak dostarczenie wody, energii ogrzewania mieszkań itp. Poza tym będzie reprezentował sprawy naszego miasta i zakładu.

## Studencki zespół góralski wystąpił w ZDK w Świdniku

W niespełna dwa dni po wizycie reprezentacyjnego zespołu Pieśni i Tańca KBW z W-wy zawitał do Świdnika amatorski, góralski zespół studencki z Krakowa.

I tym razem mieszkańcy naszego miasta, a przeważnie młodzież stawili się licznie w Domu Kultury.

Nic zresztą dziwnego. Sabalowe gadki, tańce i pieśni, rzewna i skoczna muzyka góralska mają zawsze wzięcie. Specyficzny folklor góralski dociera pozatem na nasze estrady nie za często, stąd też właśnie uzasadniona chęć obejrzenia i usłyszenia czegoś nowego. I trzeba przyznać, że jak na amatorów zespół studentów WSR z Krakowa w swoim programie to półtorej godziny przyjemnej rozrywki. Mocno wyrazowe były tańce zespołowe i solistów takiej jak zbrojnicki,

krzesany czy też polka góralska z przyspiewkami. Do gustu publiczności przypadła także grająca skocznie i ochoczo trzyosobowa kapela, a może jedynie pieśni zespołowe stanowiły słabszą część programu, z uwagi na widoczny brak w zespole prowadzącego. Mimo to dobrych sopranów, altów, tenorów i basów nie brakowało. W sumie widowisko przeplatane śmiesznymi gadkami (Jan Królczyk) podobało się widzom, dowodem czego były huczne oklaski jakimś nagradzono wykonawców w czasie przedstawienia. W swym tournée wycieczkowym po Lubelszczyźnie, studenci krakowskiego WSR po występach w Lublinie, Świdniku i Piaskach wracają do Krakowa. Praca w zespole obowiązuje, ale o nauce zapominać nie wolno.

K. R.



30-osobowy zespół krakowskich studentów gościł w Świdniku



# Z ŻYCIA MIASTA

## Magazyny bomb i amunicji odkryto w lesie Świdnickim

Sporo zamieszania i strachu, szczególnie wśród przybyszów, wywołały kilkugodzinne detonacje i wybuchy jakie miały miejsce w piątek — 7 kwietnia br. w odległości kilkuset metrów od stacji. W tym to dniu saperzy jednostki wojskowej KBW im. gen. J. Piłsudskiego wysadzili w powietrze pociski artyleryjskie, amunicję i bomby lotnicze znajdujące się w poniemieckich magazynach umiejscowionych w pobliżu pasa startowego lotniska. W lesie i zwierzaki przeżyły straszliwy dzień grozy. Zniszczono ponad 10 tys. sztuk zapalnic, amunicji i bomb lotniczych, co pozwoliło zażegnać istniejące niebezpieczeństwo jakie

krył w sobie las świdnicki. Akcję przeprowadzono szybko i sprawnie izolując teren, informując uprzednio o zamierzonej operacji mieszkańców miasta i okolic przez prasę i radio.

I chociaż operacji dokonano szybko i sprawnie, w dalszym ciągu należy przypuszczać, że na terenie lasu świdnickiego niebezpieczeństwo niewypalów nadal istnieje.

I pomyśleć tylko, przez 10 lat z górą, setki mieszkańców miasta i okolicznych wsi chodzą po lesie zbierając leśne jagody i grzyby. Okazuje się, że nie tylko Lublin (Hotel „Victoria”), a także częściowo i Świdnik leżał... na wulkanie. K.

## W trosce o rozwój sportu głosował będę na listę kandydatów FJN

Większość popularny piłkarz Avii - Józef Madej

„Jakiś” dobrze zbudowany, młody chłopiec wlatujący na scenę zarówno prawa jak i lewa, grający od lat na klubowej obronie, stoper jednostki Avii, a zarazem czołowy piłkarz — to nikt inny jak Józef Madej. W tej osobie. Któż nie zna popularnego zawodnika? Właśnie dobrze jak dwa lata temu wrożono mu niespodziewany koniec kariery. Jakś trener-patałach szykował miejsce w drugiej drużynie. Bez mrużenia oczu, przyznając „awans”. Lecz co się stało? Za niespełna miesiąc J. Madej się spowrócił w pierwotne miejsce. „Zakasał” wszystkich. Pracą, zamiłowaniem do gry, ambicją i ofiarnością. Odzyskał miejsce w ligowej pierwszej i pozostał w niej do dziś. J. Madej od tego czasu od zwycięstwa do zwycięstwa. Porażki nie znał z godnością, jak na zawodnika z prawdziwego zdarzenia przystało. Bo takim już J. Madej dobry kolega, a przede wszystkim i sportowca.

W przededniu wyborów tak jak każdy inny twierdzi:

„Z pełną świadomością głosować będę na kandydatów Frontu Jedności Narodu. Dostrzegam wśród nich ludzi, którzy otoczą opieką sport świdnicki. Bo problemów w naszym porcie nie brak. Odrestaurowanie stadionu, budowa nowych obiektów, wychowanie młodzieży i krzewienie wśród niej zamiłowania do gry w piłkę nożną czy w innych dyscyplinach sportu, to zagadnienie w które trzeba włożyć wiele poświęceń i wysiłku. W wielu wypadkach niezbędna jest pomoc administracyjna i finansowa. Celowa wzorowa gospodarka, bez jakiegokolwiek rozrzutności a tej pomocy spodziewać się będziemy od radnych. Od człowieka aktywnego ludzi, którzy potrafią trzeźwo myśleć i patrzeć trzeźwo na dalszy rozwój świdnickiego sportu”.

Za przykładem popularnego Józka Madeja, 16 kwietnia głosować będą na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu wszyscy piłkarze. Pójdą do urn wyborczych wraz ze swym kapitanem. Cała jedenastka. Bo przecież jeden za wszystkich a wszyscy za jednego. Ta stała dewiza nie opuszcza świdnickich sportowców ani przez moment. Za przykładem jedenastki piłkarskiej głosy swe na kandydatów Frontu Jedności Narodu oddadzą pozostali sportowcy. Oddadzą na pewno. K.

### REPORTAŻ

Z MECZU PIŁKARSKIEGO

AVIA — ŁADA

ZNAJDZIESZ NA STR. 8

## Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca KBW z Warszawy wystąpił w Świdniku



„Nie ma to jak wojsko” — mówili wychodząc z sali ZDK zarówno starsi jak i młodzi widzowie, którzy obejrzeli występ reprezentacyjnego zespołu Pieśni i Tańca KBW z Warszawy, który przybył do Świdnika na gościnne występy w piątek 7 kwietnia br.

„W wojsku wszystko szybko, ale zgrabnie i ładnie” — dodawali. I tak było w rzeczywistości. Prawie dwu i półgodziny program podobał się każdemu.

Wojsko z Warszawy dało pokaz imprezy typowo żołnierskiej, oczywiście w sensie „ładni i składu” (dyscypliny scenicznej) o której trudno doprawdy w wielu dużych zespołach amatorskich. Zarówno punkty programu jaki całość przedstawienia utrzymane były w nastroju ciekawej rozrywki.

Na estradzie ZDK nie brakło tego wieczoru humoru, tańca,

muzyki i dobrej piosenki. Nic też dziwnego, że w przyjemnym i miłym nastroju czas przewidziany na imprezę upłynął bardzo szybko. Publiczność gorącymi oklaskami nagradzała solistów, nie szczędziła owacji zarówno przy występach chóru jak i baletu.

Mocno utkwiły w pamięci tańce różnych narodów, liczne pieśni żołnierskie; („Białe-czerwona bandera”), czy też „Na polu stoi topola”, a także humorystyczna inscenizacja „Umarł Maciek”. Nie brakło także lekkich piosenek i wesołości, którzy bawili publiczność dowcipnymi wierszykami, żartami i kwapletami.

Reprezentacyjny zespół wojskowy Pieśni i Tańca KBW z Warszawy gościł już po raz drugi w Świdniku. I tym razem pozostawił po sobie mile wspomnienia i... żołnierskie serca.

M

## Na wczasy po radość i zdrowie

## Co słychać w DarłóWKu?

Jak dotąd wiadomości na przysłowiowy medal, i to w dodatku wiadomości z pierwszej ręki. O przygotowaniach do tegorocznych turnusów wczasowych w DarłóWku mówią: inspektor nadzoru budowy ośrodka wczasowego RZ — WSK Ob. Brzuś, oraz tow. Chmielewski i Stypieński, którzy wizytowali ośrodek. Najważniejsze jest to, że prócz 10 stojących już domków wybudowaliśmy dodatkowo 15 nowych. Są to domki 3-osobowe, nieco innego typu aniżeli te, które stawiał Zakład w roku ubiegłym. I trzeba przyznać, że spółdzielnia terenowa, która prowadziła budowę wywiązała się ze swego zadania na 4+. Już wkrótce domki otrzymają swoje nazwy, a za niespełna dwa m-ce zamieszkać w nich pierwsi wczasowicze, pracownicy zakładu.

A propos domków? Wygodne. Zaprojektowano wreszcie własną kuchnię. Odpadnie problem biegania do odległej o 1000 m restauracji, gdzie w roku ubiegłym stawało się nie mniej niewygodnie jak tylko około półtora tys. wczasowiczów. Woda zdrowa i czysta. Przerobiono całkowicie sieć wodociagową (nowa instalacja). Cały teren zostanie ogrodzony płotem z siatki drucianej na słupkach stalowych. Wypożyczenie domków chyba i jaknajlepsze. Na wygodnych jednolitych łózkach, materace, koldry i koce. Sprawa leżaków rozwiązana. Magazyn ze sprzętem turystycznym takim jak namioty, koła pływackie, kajaki, rowery wodne, czynny będzie już od pierwszych dni turnusu. Jeżeli dodać morze, pobliski las i łąkę, to nie wypada nic innego jak

zżyć osobom wyjeżdżającym w pierwszym turnusie — słonecznych i pogodnych dni, oraz miłego spędzenia czasu. A zatem jak na wczasy to tylko w tym roku do... DarłóWka.

K-K.

## Świdnik miastem kwiatów i młodości

Najprzynajmniej być powinien. Kiedy nadchodzi wiosna, a z nią zielenie i kwiaty w mieście, naszym jest niesłychanie wesoło. Kwiaty i zielenie nadają miastu pyszny widok. Jest ich naprawdę wiele, ale chyba najmniej za wiele. A gdyby tak było o kwiatach w skrzyniach przyokiennych, o współzawodnictwie kwiatowym, o ustroju okien. To dopiero byłby efekt. Bo przecież zielenie i kwiaty to piękno i zdrowie, to płuca miasta. W roku ubiegłym MPGK wyszło na przeciw mieszkańcom Świdnika z tą sprawą. Nie wszyscy jednak akcję tę wzięli do serca. Może w tym roku będzie inaczej. Wystarczy spojrzeć na jedną skrzynkę w oknie, a z pewnością nie poznamy pierwszy rzut oka swego miasta. Tak będzie pięknie i przyjemnie.



Znany i popularny piłkarz Avii — długoletni kapitan drużyny — Józef Madej.

Foto  
M. Wysocki







Wiosenna eksplozja piłkarska na stadionie „Avii” !!!

Eksperyment z linią ataku nie wyszedł !!!

## Z „Ładą” ledwo „remisik”

Około dwóch tysięcy świdniczan stawiało się gromadnie na pierwszym tegorocznym spotkaniu mistrzowskim piłkarzy „Avii”, którzy w sobotę 8 kwietnia rozegrali mecz z „Ładą”.

W odróżnieniu od pięknej oprawy meczu (kwietniowe słońce, kwiaty dla trenera Drożakiewicza, syrena przeciw - pożarna, efektowne kostiumy obydwu dru-

żyn) gra naszego zespołu nie mogła zadowolić. Z „Ładą” uzyskaliśmy z ledwością remisik. Jedyną „Avii” wykazała znowu kameleonową formę. Eksperymentalne zestawienie piątki ofensywnej w składzie (od lewego) Pawlikowski, Kostrzewa, Kurlej (?), Bondarenko i Piwoński nie zdało absolutnie egzaminu.

Napastnicy Avii poza Bondarenką „partolili” niemilosłownie na polu karnym przeciwnika, tak w pierwszej jak i w drugiej części spotkania, a najsłabiej grał chyba Dziunik Kurlej, który mając kilka razy dogodną pozycję, jak na złość nie potrafił zdobyć bramki. Dla obiektywnego kibica, może to wydać się dziwne, lecz także i nie. Trudno wymagać od zawodnika, który połowę swej kariery piłkarskiej grywał w obronie lub pomocy, aby nagle stał się On dobrym napastnikiem i od pierwszego spotkania zaczął strzelać bramki. Czy wina w tym trenera?

Aby odpowiedzieć na to pytanie należy zachować jaknajdalej idącą ostrożność.

Ten ostatni eksperymentuje. A więc szuka dróg wyjściowych. Bo eksperymentować, znaczy stale i wciąż coś ulepszać, dążyć do zmian na lepsze, dążyć zatem do zmian na plus, a nie na minus. Oby tylko nie za wiele. A to, że eksperyment często się nie udaje, nie znaczy jednak, że zawsze. I trudno wprost uwierzyć, że wśród większości kibiców piłkarskich w Świdniku, wśród tych którzy oglądają przecież mecze ligowe, międzymiastowe, bardzo często międzynarodowe potrafi się znaleźć spora liczba „osobników”, którzy przy pierwszej lepszej sposobności rozrabiając w głos, potępiają nie błędy zawodnika w grze, lecz zawodnika jako człowieka. Nazywają Go „patalochem”, „parasolem”, „paraliżnikiem”, bądź też dziesiątkami innych określeń. A przecież gracz to nie automat. Jednego dnia gra lepiej, drugiego słabiej. Bo gracz, zawodnik, sportowiec to również zasadnicze słowo — forma. Bez niej ani rusz!!! I w przypadku Kurleja dziwić się należy wszelkiej maści „świsłakom”, którzy denerwowali naszego zawodnika, pomimo, że chłopiec ten czynił wszystko co tylko mógł, aby uzyskać bramkę. Grał i to najważniejsze. Grał z sercem, a że zbyt norwowo i sztywno, to też sprawa do rozstrzygnięcia. Ale nie w gronie „zacietrzewionych” kibiców.

Prawdziwy kibic rozsądnym jest. Kibic z przypadku błędzi zawsze, a co najważniejsze prawdziwym przyjacielem sportowca być nie potrafi. Bo pomyśleć jeszcze pół roku temu, kiedy tenże sam Kurlej zdobył dosłownie na kilka sekund przed zakończeniem meczu ze Stalą Poniatowa decydującą o zwycięstwie bramkę na stadionie wybuchł entuzjazm, który z pewnością zagłuszył by eksplozję niewypałów znalezionych nie tak



dawno w świdnickim lesie, a które wysadzała w powietrze brać saperska. Ten sam Kurlej strzelał nie tak dawno bramki w „Avii” i „Lubliniance”. Czy jest za tym sens dyskwalifikować Go, za kilka potknięć? Przecież zawsze źle nie gra.

O co więc chodzi? Przede wszystkim o wymowę faktów, a także o znajomość rzeczy i prawdę.

Mecz z „Ładą”, nie przyniósł zadowolenia kibicom. Kulik puścił fatalnie ostry wprowadzić i mocno bity strzał napastnika „Łady” (Piłka przeleciała mu tuż nad głową. Nie bez winy był tu Herman). Poza tym bramkarz „Avii” niepotrzebnie wybija piłkę na aut przy stanie 1:0 dla przeciwnika.

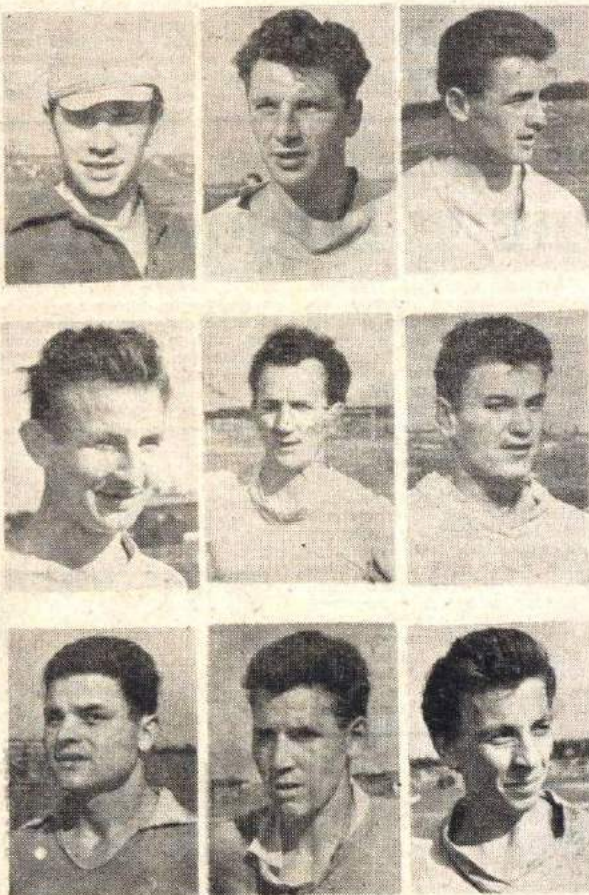
Komu to potrzebne? Słabo grał obrońcy. A jedynie Bondarenko w ataku, młody Bachur w pomocy i stoper Madej mogli zadowolić. Drużyna opadła z sił na kwadrans przed zakończeniem meczu, pomimo, iż w całości była zdecydowanie lepszym zespołem niżeli przeciwnik. Dlaczego nie grał Rysak, wielu nie może się z tym faktem pogodzić. Zawodnik szybki, bramkostrzelny, niegdyś napastnik „Technika” (Zemość) nie może znaleźć jakoś miejsca w pierwszym zespole „Avii”. Trochę to dziwne a poza tym chyba mało uzasadnione. Rysak i Bondarenko to przecież nie tak dawno dwa filary piłkarskie „Avii”. Dwa „kucyki”, które robiły dobrą „robótę” na boisku. Dlaczego dziś nie grają razem?

Odpowiedź trudna, mało tego — skomplikowana. A dalej? Po co

delegować na skrzydło Pawskiego, jeżeli ten nieustannie do środka i tam „kołuje” ciwników. Czy np. zastąpić Bondarenko, Kostrzewa, kowski jako środkowej trójki? Wydaje się, że chyba. Zarówno „Zeńka” jak i „Pasa” dobrze zaawansowani nicznie, znają sztuczki piłki mają opanowaną piłkę i posiadają zamęt w liniach defensywnych przeciwnika. A Kosiński odmiennie wcale niechętnie i pracowity gracz. Jeżeli delegujemy do tej trójki skrzydła Rysaka i Relikowskiego, bądź też Rysaka i Nowaka albo Rysaka i Piwońskiego, atak nie będzie wcale słabszy. W rachubę wchodzi zawsze Zych. I jego trzeba.

Po dłuższym okresie zgrzebywania sobą linię ofensywną nie z pewnością wigoru. Moje stę są spostrzeżeniami człowieka, który chciałby się znać na nożnej. Decydujące słowo jednak w tym wypadku. On wie najlepiej co czynić, zna się na tym nie od dzisiaj o tym na codzień, wie, a nawet w nocy. I dlatego niego należy zawsze ostatni słowo, z czym się i ja i chyba wszyscy zgadzamy. Ale wszystko wkładam między siebie jeszcze jedno swoje.

Eksperymentować trzeba najbardziej. Ale po osiągnięciu pewnych rezultatów na jak trzeba przestać. Choćby ty nabrania pędu w płucach nowych zamierzeń i plan



Świdnickie „kamelony” już grają!!! Widoczni na zdjęciach od góry: Gaczorkowski, Kurlej, Herman, Krygier, Wiczerzak, Rysak, Zych, Pawlikowski i Piwoński. W obiektywie naszego fotoreportera zabrakło jak widać: Bondarenki, Nowaka, Gołębiowskiego, Bachura i Relikowskiego.

# SPORT

## to szerokie pole działalności radnych